
Orzecznictwo Wyższej Komisji Dyscyplinarnej

Palestra 2/12(12), 131-138

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ORZECZNICTWO **WYŻSZEJ KOMISJI DISCYPLINARNEJ**

ORZECZENIE

z dnia 5 lipca 1958 r.

(W.D.K. 50/58)

Sam fakt udzielenia przez adwokata pomocy prawnej stronom przeciwnym powoduje odpowiedzialność adwokata z art. 47 ustawy z dnia 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74) bez względu na zakres tej pomocy. Ewentualne zaś wykorzystanie przez adwokata wiadomości uzyskanych od strony przeciwnej stanowiłoby kwalifikowany wypadek tego przewinienia. Zakaz z cyt. art. 47 ust. 1 nie jest zakazem tylko formalnym, gdyż dotyczy samej istoty zawodu obrończego, i jakiegokolwiek naruszenie tego zakazu godzi w podstawy etyczne oraz rzetelność i godność zawodu adwokackiego, podrywając jego imię i zaufanie w społeczeństwie.

Dnia 5 lipca 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołania obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w K. z dn. 7 grudnia 1957 r., orzekła: zaskarżone orzeczenie zatwierdzić.

Uzasadnienie

Orzeczeniem Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w K. z dn. 7.XII.1957 r. adw. X został skazany na karę upomnienia za to, że w dniu 13.II.1956 r. w O. przyjął do prowadzenia sprawę cywilną (Nr C 481/55) w imieniu A. mimo udzielenia pomocy prawnej w tej samej sprawie stronie przeciwnej. Od orzeczenia tego odwołał się obwiniony, wnosząc o uniewinnienie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

Z materiałów sprawy wynika, że Sąd Powiatowy w O. w sprawie Nr C 481/55 o stwierdzenie ojcostwa nie żyjącego już pozwanego B. polecił matce nieletniej powódki C. wystąpić z wnioskiem o zmianę osoby kuratora. C. udała się do Zespołu Adwokackiego w O., którego kierownikiem był obwiniony, z prośbą o przygotowanie podania o zmianę kuratora. Obwiniony podjął się sam zredagowania wniosku. Po przedstawieniu sprawy przez klientkę sporządził podanie (podlegające rozpoznaniu w trybie postępowania niespornego) i pobrał za to honorarium. Kiedy klientka zwróciła się o dalszą obronę w sprawie spornej, obwiniony polecił zgłosić się po otrzymaniu wezwania. Po pewnym czasie do obwinionego zgłosiła się — również w charakterze klientki — A., siostra pozwanego, a zarazem interwenientka uboczna po stronie pozwanego, i obwiniony przyjął od niej pełnomocnictwo w sprawie Nr C 481/55. Kiedy z kolei zwróciła się do obwinionego

C., obwiniony oświadczył jej, że spóźniła się, gdyż przyjął sprawę od A. Klientka C. sprawę przegrała i wniosła przeciwko obwinionemu skargę, w której twierdzi, że obwiniony posłużył się w swojej obronie w imieniu A. informacjami, jakie uzyskał od skarżącej przy sporządzaniu podania o zmianę kuratora. Obwiniony zaprzeczył temu, by otrzymał od skarżącej jakiegokolwiek informacje co do meritum sprawy.

Bezsporne jest, że obwiniony udzielił pomocy prawnej stronom przeciwnym w procesie, a właściwie w tej samej sprawie, gdyż kwestia incydentalna, jaką była zmiana osoby kuratora, choć formalnie należała do innego trybu postępowania, to jednak była istotnym elementem tej samej sprawy Nr C 481/55. Powyższy stan faktyczny wyczerpuje dyspozycję art. 47 ust. 1 ustawy z dn. 27.VI.1950 r. o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1957 r. Nr 13, poz. 74), który zabrania adwokatowi udzielania pomocy prawnej, jeżeli udzielił jej stronie przeciwnej w tej samej bądź związanej z nią sprawie. Już sam fakt udzielenia pomocy prawnej stronom przeciwnym powoduje odpowiedzialność adwokata z cyt. art. 47 ust. 1 bez względu na zakres tej pomocy. Ewentualne zaś wykorzystanie przez adwokata wiadomości uzyskanych od strony przeciwnej stanowiłoby tylko kwalifikowany wypadek tego przewinienia, co jednak w sprawie obwinionego nie zostało udowodnione. Zakaz z art. 47 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury nie jest zakazem tylko formalnym, gdyż dotyczy samej istoty zawodu obrończego, i jakiegokolwiek naruszenie tego zakazu godzi w podstawy etyczne oraz rzetelność i godność zawodu adwokackiego, podrywając jego dobre imię i zaufanie w społeczeństwie. Obwiniony nie

wykazał koniecznej w tym względzie czujności przy wykonywaniu zawodu adwokackiego. Za okoliczność obciążającą Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała 17-letni staż zawodowy obwinionego i pełnienie przez niego funkcji kierownika zespołu.

Z tych względów Wyższa Komisja Dyscyplinarna nie uznała za możliwe uwzględnić odwołania obwinionego.

ORZECZENIE

z dnia 12 lipca 1958 r.

(W.K.D. 14/58)

Ogólną zasadę odpowiedzialności wyrażoną w art. 2 § 1 k.k. należy uznać w drodze analogii za obowiązującą również w postępowaniu dyscyplinarnym. Jeżeli więc w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, to wówczas stosuje się ustawę nową, gdy jest ona względniejsza dla obwinionego.

ORZECZENIE

z dnia 12 lipca 1958 r.

(W.K.D. 40/58)

Korzystanie z płatnych usług tzw. naganiaczy stanowi poważne uchybienie godności zawodu adwokackiego.

Dnia 12 lipca 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w B. oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w B. z dnia 24 lutego 1958 r.

K.D.4/57. o r z e k ł a: zaskarżone orzeczenie co do winy zatwierdzić, co do kary uchylić i za przewinienie opisane w pkt I sentencji zaskarżonego orzeczenia wymierzyć obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy, a za przewinienie opisane w pkt II sentencji zaskarżonego orzeczenia wymierzyć obwinionemu karę nagany; łącznie wymierzyć obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy.

Uzasadnienie

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w B. orzeczeniem z dnia 24 lutego 1958 r. uznała adw. X za winnego tego, że:

I. od października 1955 r. do końca stycznia 1956 r. na terenie Sądu Wojewódzkiego w B. korzystał z płatnych usług woźnego tegoż Sądu J.A. w celu pozyskania klientów;

II. otrzymawszy w dniu 5 grudnia 1955 r. za pośrednictwem funkcjonariusza więzienia w B. pełnomocnictwo od oskarżonego H.B., oświadczył początkowo na rozprawie w dniu 27 stycznia 1956 r. że go bronić nie będzie rzekomo z powodu sprzeczności interesów tego oskarżonego z interesami pozostałych dwóch jego klientów, a następnie po zamknięciu przewodu sądowego oświadczył gotowość obrony H.B. z urzędu z powodu stwierdzenia braku sprzeczności interesów oskarżonych i wymierzyła za czyn określony w punkcie I karę nagany, a za czyn określony w punkcie II — karę u pomnienia. Jako karę łączną za oba czyny wymierzona została kara nagany.

Od orzeczenia tego odwołał się Rzecznik Dyscyplinarny, domagając się wymierzenia obwinionemu kary zawieszenia w czynnościach zawodowych. Obwiniony adw. X wnosił w odwołaniu o uniewinnienie.

Na rozprawie odwoławczej Rzecznik Dyscyplinarny NRA popierał odwołanie i wnosił o wymierzenie obwinionemu kary zawieszenia. Obwiniony prosił o uniewinnienie.

Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje:

I. Stan faktyczny ustalony przez I instancję nie budzi zastrzeżeń.

Zeznanie świadka I. C. stwierdza, że obwiniony odwoławca X korzystał z usług woźnego J. A. w celu pozyskania klientów. Wyraźne w tej mierze stwierdzenia zawarte są również w zeznaniach świadków adwokata M. D. i M. E. W aktach sprawy nie ma danych, które mogłyby podważyć wiarygodność tych zeznań. W tym stanie rzeczy Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała za udowodnione, że obwiniony adwoławca X korzystał w okresie między październikiem 1955 r. a końcem stycznia 1956 r. z płatnych usług J. A., woźnego Sądu Wojewódzkiego w B., w celu pozyskania klientów.

Przechodząc do wymiaru kary, Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że korzystanie z płatnych usług tzw. naganiaczy stanowi poważne uchybienie godności zawodu adwokackiego. Korzystanie z „naganiaczy“ dowodzi, że adwokat rezygnuje ze zdobywania klientów we właściwy sposób, a więc za pomocą pracy, sumiennego prowadzenia powierzonych mu spraw i obrony interesów klienta z zachowaniem godności swego zawodu, przystaje natomiast na pozyskiwanie klienteli za pośrednictwem osób postronnych, zainteresowanych w tym materiale. Nie trzeba dodawać, że podobne postępowanie obniża poziom zawodowy, moralny i społeczny adwokata, a w końcowym rezultacie — podważa zaufanie społeczeństwa do adwokatury. Podkreślić należy, że adwokat dopuszczający się tego przewinienia wykazuje brak poczucia koleżeństwa i uczci-

wości we współzawodnictwie zawodowym.

Wyksza Komisja Dyscyplinarna, uznając karę nagany w danym wypadku za zbyt łagodną, zastosowała zawieszenie w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy. Przy wymiarze kary wzięto pod uwagę okoliczności łagodzące, mianowicie stan zdrowia obwinionego oraz jego stosunki rodzinne.

II. Co do drugiego punktu oskarżenia ustalony został następujący stan faktyczny:

Adwokat X w dniu 5 grudnia 1955 r. otrzymał za pośrednictwem funkcjonariusza więziennego od H. B., przebywającego w więzieniu w B., pełnomocnictwo do bronięcia go w Sądzie Powiatowym. W końcu grudnia 1955 r. czy też na początku stycznia 1956 r. obwiniony odwiedził B. w więzieniu i oświadczył mu, że nie może go bronić, gdyż broni w tej samej sprawie innych trzech oskarżonych, ale dał mu do podpisu jeszcze jedno pełnomocnictwo dla innego adwokata, dodając przy tym, że nie wie jeszcze, komu sprawę odda. B. miał pewność, że będzie miał obronę na rozprawie. Bezpośrednio przed rozprawą w sądzie adwokat X oświadczył B., że nie może go bronić, gdyż nie był skontaktowany z jego rodziną. W ten sposób B. pozostał bez obrony. Na rozprawie w dniu 27 stycznia 1956 r. — według doniesienia sędziego M. C. (odczytanego na rozprawie dyscyplinarnej) — adwokat X po zamknięciu przewodu sądowego oświadczył, że obecnie może bronić osk. B. z urzędu, albowiem nie widzi sprzeczności interesów oskarżonych. Sąd jednak nie dopuścił go do obrony.

Wyksza Komisja Dyscyplinarna uznała, że adwokat X dopuścił się ciężkiego przewinienia, pozostawiając oskarżonego, przebywającego w więzieniu, bez obrony pomimo zapewnienia, że będzie go bronił inny adwokat i pomimo otrzymania pełnomocnictwa in blanco dla

tego innego adwokata. Nie zmienia stanu rzeczy okoliczność, że adwokat X, po otrzymaniu od B. pełnomocnictwa in blanco dla innego adwokata, nie mógł się skontaktować z jego rodziną. B. mógł i powinien mieć pewność, że z chwilą otrzymania od adwokata zapewnienia, iż będzie go bronił inny adwokat, oraz wydania mu pełnomocnictwa in blanco, nie pozostanie bez obrony. Zgłoszenie zaś przez obwinionego gotowości podjęcia się obrony już po zamknięciu przewodu sądowego nie było zgodne z interesem oskarżonego i może tylko świadczyć o niezrozumieniu przez obwinionego roli i znaczenia obrony w procesie.

Przy wymiarze kary Wyksza Komisja Dyscyplinarna miała na względzie wagę przewinienia, jakim jest pozostawienie bez obrony oskarżonego, przebywającego w więzieniu, pomimo wzięcia od niego pełnomocnictwa i przyrzeczenia, że będzie miał obronę, i uznała za właściwe zastosować karę nagany.

Jako łączną karę za czyny wymienione w pkt I i II Wyksza Komisja Dyscyplinarna wymierzyła obwinionemu karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech miesięcy.

ORZECZENIE

z dnia 6 września 1958 r.

(W.K.D.23/58)

Dnia 6 września 1958 r. Wyksza Komisja Dyscyplinarna, po rozpoznaniu sprawy dyscyplinarnej adw. X z odwołań Rzecznika Dyscyplinarnego Rady Adwokackiej w K. oraz obwinionego od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej w K. z dnia 4 lutego 1958 r. K.D.13/57, o r z e k ł a: 1) zaskarżone orzeczenie uchylić; 2) obwinionego adw. X uznać za winnego tego, że w dniu 20 grudnia 1956 r. jako obrońca oskarżonego St. A. przyczynił się do ogłosze-

nia wyroku w nieobecności przebywającego w areszcie klienta przez złożenie przewodniczącemu rozprawy sędziemu J. B. oświadczenia, że nie podniesie w rewizji zarzutu z tego tytułu, który to zarzut następnie w rewizji podniósł, wskutek czego naruszył zasady godności stanu adwokackiego, i za czyn ten skazać go na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 miesięcy; 3) od pozostałych zarzutów aktu oskarżenia obwinionego uniewinnić.

Z uzasadnienia:

Akt oskarżenia zarzuca adw. X dwa przewinienia popełnione w K. wbrew zasadom prawa i godności zawodowej, a mianowicie:

1) że w dniu 20 grudnia 1956 r. jako obrońca St. A., aresztowanego i oskarżonego pod zarzutem przestępstwa z art. 132 i 133 k.k. do Nr IV. Kp. 2381/56 Sądu Powiatowego dla m. K., skłaniał prowadzącego rozprawę sędziego B. do naruszenia obowiązku służbowego w zakresie ścisłego przestrzegania przepisów prawa przy prowadzeniu rozprawy, w szczególności do ogłoszenia wyroku pod nieobecność oskarżonego A., zobowiązując się przy tym do niepodnoszenia tego uchybienia w ewentualnej rewizji od wyroku;

2) że w pierwszych dniach marca 1957 r. proponował sędziemu B. w związku z toczącym się z tego powodu dochodzeniem dyscyplinarnym uzgodnienie zeznań w okolicznościach uzasadniających poczytanie tego za ofertę do złożenia fałszywych zeznań.

Po rozpoznaniu sprawy na trzech kolejnych rozprawach — w dniach 19 października i 30 listopada 1957 r. oraz w dn. 1 lutego 1958 r. — Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w K. orzeczeniem z dnia 4 lutego 1958 r. uznała adw. X za winnego obu zarzucanych mu czynów, wprowadzając jednak zmianę

w sformułowaniu zarzutów, a mianowicie ustalając je w następującym brzmieniu:

I. że wbrew zasadom prawa i godności zawodowej, w dniu 20.XII.1956 r. w K. jako obrońca St. A., aresztowanego i oskarżonego z art. 132 i 133 k.k. do Nr IV. Kp. 2381/56 Sądu Powiatowego dla m. K., skłaniał prowadzącego rozprawę sędziego B. do naruszenia obowiązku służbowego w zakresie ścisłego przestrzegania przepisów prawa przy prowadzeniu rozprawy, w szczególności do ogłoszenia wyroku pod nieobecność oskarżonego A., przez zobowiązanie się do niepodnoszenia tego uchybienia w ewentualnej rewizji od wyroku;

II. że wbrew zasadom prawa i godności zawodowej, w pierwszych dniach marca 1957 r. w K. zwracał się do sędziego B. — w związku z toczącymi się przeciwko temuż dochodzeniami dyscyplinarnymi — w sposób i w okolicznościach, które uzasadniały poczytanie tego za propozycję uzgodnienia zeznań.

Za oba te przewinienia Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna w K. wymierzyła kary: zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy za czyn pierwszy i nagany za czyn drugi, a łącznie — karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 6 miesięcy.

Od orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wnieśli odwołania: Rzecznik Dyscyplinarny Rady Adwokackiej w K., domagając się wymierzenia obwinionemu kary wydalenia z adwokatury jako kary łącznie i kary pojedynczej za każde z wymienionych przewinień, oraz obwiniony adw. X domagając się uniewinnienia.

Na rozprawie w dniu 5 lipca 1958 r. Wyższa Komisja Dyscyplinarna zgodnie z wnioskami zawartymi w odwołaniu obrońcy obwinionego postanowiła dopuścić szereg nowych dowodów, jak akta sprawy karnej Sądu Powiatowego

w Ch. sygn. Kp. 1773/54 celem ustalenia sposobu sądenia spraw przez b. sędziego B., przesłuchanie w charakterze świadka wiceprokuratora C. celem odtworzenia treści rozmów pomiędzy obwinionym a świadkiem, przesłuchanie w charakterze świadka adw. J. D. na okoliczność rozmowy pomiędzy b. sędzią B. a obwinionym na sali nr 10 Sądu Powiatowego w K., oraz przyjęła oświadczenie na piśmie ob. St. A. z dnia 31 marca 1958 r. (zaliczone w poczet dowodów na rozprawie dn. 6.IX.1958 r.), w którym ob. A. zaprzecza treści protokołu rozprawy w sprawie dyscyplinarnej b. sędziego B. (k. 33 akt K.D.13/57) i twierdzi, że wbrew temu, co zawiera ów protokół, był w dniu 20 grudnia 1956 r. wraz ze swą żoną w Zespole u adw. X. Natomiast nie uznała Wyższa Komisja Dyscyplinarna za potrzebne wzywanie i przesłuchiwanie świadków: St. A. — na okoliczność objętą jego oświadczeniem na piśmie oraz jego żony M.A. — na okoliczność, że wiedziała o treści wyroku w sprawie męża przed jego ogłoszeniem, oraz na okoliczność, w jakim mianowicie pokoju rozmawiał obwiniony w dniu 20 grudnia 1956 r. w gmachu Sądu z sędzią B. i czy sędzia B. wychodził w dniu tym z gabinetu podczas rozmowy z obwinionym, gdyż wszystkie te okoliczności, gdyby nawet były potwierdzone, nie mogłyby mieć wpływu na orzeczenie w niniejszej sprawie.

Po przeprowadzonej w dniu 6 września 1958 r. rozprawie i po zapoznaniu się z całokształtem zebranego materiału dowodowego Wyższa Komisja Dyscyplinarna zważyła, co następuje.

Do niespornego materiału dowodowego w tej sprawie należy zaliczyć niżej przytoczone fakty.

Obwiniony był i jest obrońcą St. A. w nie zakończonyj do dnia dzisiejszego sprawie karnej z oskarżenia z art. 132 i 133 k.k., którą w I instancji rozpozna-

wał Sąd Powiatowy dla m. K. — sygn. akt IV. Kp. 2381/56 (IV. Kp. 1845/57). Oskarżony A. został tymczasowo aresztowany w dniu 27 października 1956 r. W dniu 17 grudnia 1956 r. odbyła się rozprawa główna w Sądzie Powiatowym w obecności oskarżonego i jego obrońcy adw. X, po zamknięciu której przewodniczący jednoosobowo sędzia B. oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie 19 grudnia 1956 r. W dniu 19 grudnia 1956 r. wyrok nie został ogłoszony, gdyż oskarżonego A. nie doprowadzono z więzienia, sędzia zaś B. zawiadomił adwokata X, że wyrok ogłosi 20 grudnia. Ponieważ w dniu 20 grudnia 1956 r. oskarżonego A. znowu nie doprowadzono z więzienia, przeto sędzia B. zawiadomił adwokata X o treści wyroku, w którym A. skazany został na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem na poczet kary okresu tymczasowego aresztowania od 27.X. do 20.XII.1956 r. Jednocześnie sędzia B. uwzględnił ustny wniosek obrońcy adw. X o zmianę środka zapobiegawczego. Należy zaznaczyć, że poprzednio wniosek o zmianę środka zapobiegawczego był już parokrotnie zgłaszany przez adw. X., lecz spotykał się z odmową Sądu Powiatowego, a nawet i Sądu Wojewódzkiego; ostatnio nie uwzględniony wniosek obrońcy stawiany był na rozprawie w dniu 17.XII.1956 r. ustnie w Sądzie Powiatowym. Mimo takiego przebiegu ogłoszenia wyroku, w aktach sądowych znajduje się protokół datowany dniem 19 grudnia 1956 r. (k. 46), podpisany przez sędziego B. i protokolanta, stwierdzający, że ogłoszenie wyroku nastąpiło w tym dniu (19.XII.1956 r.), i to w obecności oskarżonego A. doprowadzonego z więzienia (mylnie podano tylko imię oskarżonego „Wl.” zamiast „St.”) oraz jego obrońcy adw. X. Na tym samym protokole z 19 XII.1956 r. podpisano ręką sędziego B. że adw. X wnosi o uchylenie aresztu tymczasowego i że Sąd postanowił przy-

chylić się do wniosku obrońcy i areszt tymczasowy uchylić. Od wyroku Sądu Powiatowego w dniu 3 stycznia 1957 r. wpłynęła rewizja osk. A. podpisana przez obrońcę adw. X, w której wytknięto przede wszystkim, że wyrok ogłoszony został w nieobecności oskarżonego, a nadto 3.I.1957 r. wpłynął wniosek adw. X o sprostowanie protokołu oznaczonego datą 19.XII.1956 r., o stwierdzenie, że ogłoszenie wyroku odroczone do dnia 20.XII. 1956 r., o opatrzenie postanowienia o uchyleniu środka zapobiegawczego datą 20 grudnia 1956 r. i o poprzedzenie tego postanowienia stwierdzeniem, że oskarżony nie został doprowadzony z więzienia na rozprawę. Wskutek żądania Sądu Wojewódzkiego sędzia B. dopiero w dniu 22 stycznia 1957 r. wydał zarządzenie o sprostowanie protokołu, do którego wniósł poprawki zgłoszone przez adw. X i wyjaśnił, że protokół ogłoszenia wyroku z 19.XII. 1956 r. został sporządzony już w dniu rozprawy (17.XII.1956 r.) i przez przeoczenie przez niego podpisany (k. 58 akt IV Kp. 2381/56). Sąd Wojewódzki w K. wyrokiem z 15 lutego 1957 r. zaskarżony wyrok Sądu Powiatowego uchylił, wytykając temu Sądowi szereg błędów: niezgodną z rzeczywistością datę ogłoszenia wyroku, brak protokołu ogłoszenia wyroku w dniu 20 XII.1956 r., niemożność ustalenia, kiedy i na jakim posiedzeniu (jawnym czy niejawnym) zapadło postanowienie o uchyleniu aresztu, wreszcie ogłoszenie wyroku w nieobecności oskarżonego. Po ponownym rozpoznaniu sprawy przez Sąd Powiatowy zapadł w dniu 4 kwietnia 1958 r. wyrok skazujący ponownie A. na 8 miesięcy więzienia, od którego to wyroku adw. X założył rewizję w dn. 19.IV.1958 r., dotychczas nie rozstrzygniętą; oskarżony A. od dnia 20 grudnia 1956 r. pozostaje na wolności.

W pewnym momencie (adw. X na k. 13 akt. Wojew. Kom. Dysc. w K. Nr K. D. 13/57 podaje jako datę „W kilka dni po rozprawie rewizyjnej osk. A”, to znaczy po 15.II.1957 r.) adwokat X spotkał się na sali nr 10 w Sądzie Powiatowym w K. z sędzią B. i wówczas sędzia B. w sposób ostry czynił wyrzuty adwokatowi X w związku z wniesioną rewizją (z 3.I.1957 r.) w sprawie A, używając wyrażen w rodzaju „tak poważny adwokat nie postępuje” (wyjaśnienia adw. X przed Wojew. Kom. Dysc. 19.X. 1957 r. — k. 43 akt K. D. 13/57), na co adw. X odpowiedział mu, „że on jest raczej osobą niepoważną”. Po scysji trwającej kilka minut obwiniony adw. X wyszedł na korytarz na papierosa, a wówczas podszedł do niego sędzia B. i zaczął rozmowę w tonie pogodnym, po czym, jak stwierdza adw. X, „wzajemnie oświadczyliśmy, że nie mamy do siebie pretensji” (k. 43 tamże). Powodem tej ostrej rozmowy, której świadkami byli sędzia E, adw. F i adw. J. D., była okoliczność, że sędzia B. zarzucał adwokatowi X, iż wniósł rewizję od wyroku w sprawie St. A. z 20.XII.1956 r., mimo że miał jej nie wnosić czy też nie poruszać zarzutu ogłoszenia wyroku w nieobecności oskarżonego, natomiast adw. X twierdził, że żadnych takich obietnic nie składał, gdyż nie będzie „poświęcał interesów klienta dla jego pomyłek” (k. 43 tamże).

W związku z założoną rewizją przez adwokata X wszczęto przeciwko sędziemu B. postępowanie dyscyplinarne w Sądzie Wojewódzkim w K. (sygn. akt Sd. 3/57), w której to sprawie zapadł w dniu 27 czerwca 1957 r. wyrok uznający winę sędziego B. polegającą na tym, że w sprawie karnej IV Kp. 2381/56 Sądu Powiatowego dla m. K. przygotowanego uprzednio protokołu ogłoszenia wyroku z dnia 19 grudnia 1956 r., stwierdzającego obecność oskarżonego przy ogłoszeniu wyroku oraz ogłoszenie wy-

roku, nie sprostował, mimo że wyrok faktycznie został ogłoszony dnia 20 grudnia 1956 r. w nieobecności oskarżonego, który nie został z więzienia doprowadzony. Za to przewinienie sędzia B. skazany został dyscyplinarnie na karę upomnienia (karty 60 — 63 akt K. D. 13/57 Wojew. Kom. Dysc.).

W czasie gdy wszczęto przeciwko sędziemu B. postępowanie dyscyplinarne w początku marca 1957 r. (zeznanie adw. X. z 5.III.1957 r. — karty 4 i 5 akt K.D. 13/57), adw. X odbył dwie rozmowy z sędzią B. na temat wszczętego dochodzenia (...).

Przechodząc do ustalenia zarzucanego adw. X czynu wymienionego pod 1 punktem aktu oskarżenia, Wyższa Komisja Dyscyplinarna stwierdza, że nie można adw. X czynić zarzutu namawiania sędziego do czynności urzędowej niezgodnej z prawem, gdyż jak zaznaczono wyżej, jest rzeczą Sądu rozważyć zasadność wniosków adwokata. Natomiast Wyższa Komisja Dyscyplinarna uznała, że adw. X dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego przez samo złożenie w charakterze pełnomocnika oskarżonego zobowiązania, że nie będzie podnosił następnie zarzutu wadliwości postępowania. Adwokat może nie podnosić zarzutu wadliwości postępowania, jeżeli uważa, że interes klienta tego nie wymaga, nie wolno mu jednak zobowiązywać się do niepodnoszenia takich zarzutów w dalszym toku procesu, gdyż zobowiązanie tej treści byłoby prawnie nieważne, chyba że dotyczyło czynności proceduralnych, których strona może się skutecznie zrzec.

Adwokat, który składa oświadczenie, że nie będzie podnosił w rewizji zarzutu, iż ogłoszenie wyroku odbyło się w nieobecności oskarżonego, musi sobie zdawać sprawę, że zobowiązanie jego jest prawnie bezskuteczne. Nawet przy najlepszej woli adwokata klient może nie zgodzić się z jego oświadczeniem

i podnieść zarzut czy to osobiście, czy przez innego adwokata. W takim zaś wypadku u sędziego, który zaufał adwokatowi, powstanie zawsze uczucie zawodu, a nadto może powstać podejrzenie, że stał się on ofiarą podstępny. Składanie tego rodzaju oświadczeń jest więc niedopuszczalne nie tylko dlatego, że wykracza poza granice funkcji obrończych, ale i dlatego, że prowadzi do sytuacji narażających na szwank prawidłowy stosunek pomiędzy sądem a adwokatą, który powinien być oparty na wzajemnym poważaniu i zaufaniu.

W danym wypadku naganność postępowania obwinionego potęguje fakt osobistego niedotrzymania przez niego złożonej sędziemu obietnicy. Takie postępowanie wyrządza ciężką krzywdą całemu stanowi adwokackiemu, gdyż dyskredytuje go w oczach magistratury, powodując w środowisku sędziowskim utratę zaufania do oświadczeń adwokatów.

Natomiast Wyższa Komisja Dyscyplinarna wbrew uzasadnieniu orzeczenia przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną podziela w zupełności wywody odwołania obrońcy adw. X co do tego, że ten ostatni w postępowaniu swoim w niczym nie uchybił interesom swego klienta St. A.

Mając na względzie wszystkie okoliczności łagodzące przytoczone przez Wojewódzką Komisję Dyscyplinarną oraz poczynione przez Wyższą Komisję Dyscyplinarną na korzyść obwinionego zmiany kwalifikacji czynu zarzucanego mu pod pkt 1 aktu oskarżenia, Wyższa Komisja Dyscyplinarna, licząc się z wysoką szkodliwością dla interesów stanu adwokackiego udowodnionego obwinionemu czynu, nie mogła przejść do kary stopnia niższego niż zawieszenie w czynnościach zawodowych, które jednak ograniczyła do najkrótszego okresu ustawowego, to znaczy do trzech miesięcy (...).